



nowe! exkot

NIE SKĄPI NA KUPNO  
NOWEJ ŻARÓWKI  
TUNGSRAM KRYPTON  
BO TA ŻARÓWKI  
WSPANIALE ŚWIECI  
OSZCZĘDZA PRĄD  
NIGDY NIE CZERNIEJE



**TUNGSRAM  
KRYPTON**  
ŻARÓWKI, JAKIEJ  
JESZCZE NIE BYŁO

to jest tak

**P. P. W. POPIERA  
ŻYDÓW**

Wśród różnych firm prowadzących handel ratalny istnieje także ta nosząca nazwę „Kredyt Towarowy Kupców Detalistów”. Zważając na skromną nazwę wylaniają się postacie Chaima Dawidowa i Eliaza Szelubskiego. Istnieje jeszcze w Polsce niestety wiele przedsiębiorstw żydowskich, jedno więcej nikogo nie zdziwi.

Natomiast zdziwi każdego, że w tej firmie, sprzedających towary, bonami tego żydowskiego „kredytu” zamieszczane jest ogłoszenie treści następującej: „Bony wydają wszystkie zarządy oddziałów (P.P.W.) Pocztowego Przeproszenia Wojskowego”.

Czy to być może, aby Pocztowe Przeproszenie Wojskowe przeproszało, że kierownictwo P.P.W. nic o tym nie wie. No bo trudno uwierzyć, aby instytucja popierała przedsiębiorstwa żydowskie, tym więcej, że istnieją przedsiębiorstwa polskie tego typu. Oplnia publiczna oczekuje wyjaśnienia.

## Pożar

w fabryce papy

KATOWICE, 20. 11. (ATE). W fabryce papy Koszyckiego w Wieluniu, Nowym wybuchł groźny pożar. Spłonęła hala destylacyjna w magazynie oleju oraz magazyn beczek z surowcami. Straż pożarna zlokalizowała pożar po kilkunastominutowej akcji ratunkowej. Straty wynoszą około 100.000 złotych.

## Nie dają znaku życia...

### Zniwo „czarnej śmierci”

Na terenie białostockiej pod Siemowitami bezrobotny 30-letni Fryderyk Pyrek na głębokości 20 m. uległ zatorowi gazami. Zagrożonemu koleżance pomógł z pomocą Wilhelm Filipczyk i opuścił się na linie w dół szybu. Na dany znak pozostał na powierzchni trzeci robotnik zaczął wyciągać obu towarzyszy. W pewnej chwili gdy Pyrek i Filipczyk znajdowali się tuż nad powierzchnią ten ostatni stracił przytomność i runął w dół razem z Pyrkiem. Przybyła kolumna ratownicza wydobyla już tylko zwłoki obu niefortunnych, u których stwierdzono śmierć wskutek zatrucia gazami.

W podziemiach kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu w pow. rybnickim 46-let-

## Of ary

na bezrobotnych narodowców  
Szczepańska Jadwiga — 10 zł.  
znaleziona w taksówce (dla narodowca z 5 dzieci).  
Mycielska — palto i paczka odczędy do uznania.  
J. M. — 5 zł. dla bezrobotnego narodowca.  
J. M. — 10 zł. na pogorzelców.  
Irena z Marcinkowskich Ludwiłłowa 2 zł. dla biednych.

## Co 10 kroków Kto wywiał zaiscia w Łomży w dniu 7 listopada

W dniu 7-go listopada odbyła się w Łomży uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Narodowego, podczas której przy przemarszu delegacji przybyłych na tę uroczystość z katedry do Domu Katolickiego, doszło do krwawych zaiscia. O zaisciach tych donosiliśmy obszernie na łamach „ABC”, obecnie cytujemy poniżej reportaż wysłannika „Słowa” wileńskiego, który tak opisuje wydarzenia łomżyńskie:

Po zestawieniu wypadków łomżyńskich, które już dalem, same zaiscia w dniu 7-ym, nie nadawałyby się może do specjalnego uwypuklenia, gdyby nie było tak charakterystycznym. Chodziło bowiem nie o co innego, jak o 250 kroków...

### TO JEST OBURZAJĄCE

Przemierzając je osobicie z katedry do Domu Katolickiego, normalnych (moich) kroków jest 247. A zatem mniej niż 200 metrów. Ołów na tej przestrzeni miały być przeniesione sztandary Stronnictwa Narodowego, po poświęceniu w kościele, do wspomnianego domu. — Władze jednak zastrzegły, żeby: „nie demonstrować”.

Organizatorzy zgodzili się. — Ołów odmienne interpretacje sposobu niesienia sztandarów na odcinku 250 kroków. mianowicie: czy to była demonstracja, czy jej nie było? — doprowadziła do zaiscia, wcale krwawych. To jest właśnie oburzające. To do wodzi kompletnego braku równowagi ze strony władz administracyjnych, albo może przedenerwowania kierowników policji, albo może czegoś nadzwyczajnego, co kieruje pierwszą i drugą instancją.

### TLUM Z 5 TYS. OSÓB

W niedzielę zebrał się na nabożeństwie tłum wiernych około 5-ciu tysięcy osób. Dokonano poświęcenia sztandaru. Ludzie wewnątrz świątyni nie wiedzieli oczywiście, co dzieje się na zewnątrz.

Tymczasem po szosie z Białego-stoku jechali już auta ciężarowe, brzemienne granatowymi mundurami. Po co? Rozdrażnienie nie leczy się rozdrażnieniem.

Policji było mnogo. Musiała stać w aucie całą drogę, w pozie niewygodnej, męczącej, na wicherze i zimnie jesiennym. Przecież to też ludzie. Czy nie wzbierała w nich gorycz i niechęć do tych, z których przyczyn muszą oto trącić się po szosie? I tak przez całą drogę. Ciężka jest służba policji w ogóle. Podwójnie ciężka, skoro kierowana ręką nerwową i nie równowagą.

### CO MIAŁ ROBIĆ TLUM

Punktualnie kwadrans po dwunastej wychodzi olbrzymi tłum z katedry łomżyńskiej. Tłum wiernych, Bo-

gu ducha winnych, który nie słyszał o żadnym zamierzonym pochodzie, tym mniej o zakazie jakiegokolwiek pochodu. Zastaje sytuację, której podaje szkic:

Trzy ulice, mianowicie: Farna, Giełczyńska i Pierackiego, zamknięte są

### Twórzmy samodzielnie warsztaty pracy!

Kończąc swe obrady Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego stwierdził w rezolucji generalnej: „Nie ma zdrowej struktury gospodarstwa narodowego bez sprawnie działającego handlu opartego w pierwszym rzędzie na samodzielnych placówkach kupieckich”. Tworzenie samodzielnych warsztatów pracy oto cel i zadanie polskiego kupiectwa.

Rok rocznicę zastępy młodych ludzi kończą zawodowe szkoły handlowe. Wynoszą z nich zapas wiadomości teoretycznych, przeszkolenie praktyczne wykształca z nich ludzi przygotowanych do samodzielnej pracy. Coż, kiedy dalej — wyrasta przed nimi

kordonami policji. Tylko ulica Kaliwody, która miała być niesione sztandary, stoi otworem. Co miał robić tłum? Albo stać na miejscu, albo ruszyć ulicą Kaliwody. Nie kto inny, tylko właśnie kordony policji, zmusiły ogromny tłum do manifestacyjnego pochodu ze sztandarami, bo innego wyjścia nie było.

Ponieważ jednak żadna manifestacja nie była przewidziana, więc ze sztandarami stronnictwa ruszyła tylko nieliczna grupa, zaś gros tłum, zupełnie zdezorientowanego, zatrzymało się przed katedrą nie wiedząc co czynić, gdzie iść?

Ołów w momencie, gdy poczet sztandarowy minął róg ulic Pierackiego i Kaliwody, gdy mu pozostało zaledwie sto kroków do domu katolickiego, a tłum się palił i gromadził bezmyślnie, padła komenda:

— Rozejść się!!!

Ale dokąd? — Liczni świadkowie potwierdzają jedno: pomiędzy komendą „rozejść się”, a atakiem policji na tłum minęły tylko sekundy. Natomiast 2-ch świadków zezna mi, że nim ktoś zorientował się, policjanci zamykający ul. Pierackiego, krzyknęli „hurra!” — Jednocześnie z trzech stron uderzono w tłum i jednocześnie z czwartej, wydzielonej grupy, uderzono na tył pochodu sztandarowego.

### NIE DO NAS MIEJSCIE PRETENSJE

Nie będę opisywał znów tego obrazu. Mówiono mi tylko: „żeby pan widział: starych też, i kobiety, i dzieci...” — Przycięto tylko fakty: nie było bagnetów na karabinach, kilka kółb się ułamało; 25 osób opatrzył szpital miejski, same rany tłuczone (przeważnie w głowę); tylko z po-

śród ludności cywilnej; ani jednego rannego policjanta.

Otoczony ze wszystkich stron tłum cofnął się za ogrodzenie katedry i stał rzucal kamieniami. To bardzo wstrętnie z jego strony, ale gdzie miał się podziąć, pytam raz jeszcze,

przeszkoda, mur zdawałoby się nie do przebycia. Przecież żeby otworzyć własny sklep trzeba kapitału. Skąd go wziąć? Z tym z pozoru trudnym do rozwiązania zagadnieniem wiąże się ściśle sprawa oszczędzania w komunalnych kasach oszczędności. Kapitał potrzebny na uruchomienie własnej placówki handlowej można zdobyć dwiema drogami. Pierwsza — to systematyczne kilkoletnie oszczędzanie, druga — to kredyt zaciągnięty w miejscowej komunalnej kasie oszczędności.

Te dwa źródła dostarczają kapitału na tworzenie samodzielnych warsztatów pracy!

skoro go otoczono ze wszystkich stron i... Przecież każdy tłum, na każdym świecie zareaguje w ten sposób. Czy panowie kierownicy policji nie zdają sobie z tego sprawy?

I po co? Dla tych 250 kroków! 25 rannych. Na 10 kroków wypadła po jednym.

A policja co miała czynić? Byli tacy w tłumie, którzy ponoć z jej ust słyszeli: „nie do nas miejsce pretensji, a do tych, co kazali”.

Bardzo słusznie.

Jak wiadomo opinia publiczna całkowitą odpowiedzialnością za te zaiscia obarcza starostę łomżyńskiego, Kałckiego, znanego przeciwnika ruchu narodowo-radikalnego.

## Opozycja w rękawiczkach Co przyniosła uchwały zjazdu wileńskiego?

Dziś, w niedzielę, odbędzie się w Wilnie zjazd POW. Trudno jest przewidywać, w jakim kierunku pójdą uchwały zjazdu. Przed odprawą w Prezydium Rady Ministrów, POW uważane było za centrum opozycji w łonie obozu sanacyjnego. Mówiło się dużo o tym, że uchwały zapowiedzianego początkowo na 11-go listopada zjazdu, będą bardzo ostre w stosunku do reżimu, a zwłaszcza wobec płk. Koca i jego polityki młodzieżowej. Po odprawie w Pałacu Namiestnikowskim wiele się w tych kołach zmieniło. Odtąd lody i ludzie uważani za przywódców opozycji sanacyjnej, zwinęli sztandar opozycji.

Uchwały zjazdu legionowo-peowiackiego we Lwowie zaakcentowały jedynie, że legionści i peowiaci wejdą do Ozone, ale z własnymi sztandarami i hasłami.

Nie należy się więc spodziewać, że odbywający się dziś zjazd



Książd Kneipp.

to miasteczko bojownik przyrodolecznictwa  
W zdrowym ciele zdrowy duch! Oto jego hasło.  
Dlatego pija dziś miliony ludzi codziennie

Kawa-Stodowa Kneippa!

**KOLCE BEZ  
RÓZ**



### ROZMÓWKI W KAWIARNI

— Kiedyż otwarcie Bandar Logu?

— Co to? Nowy kabaret?

— Nie, to przecie Sejm, wedle uprzejmego określenia pułk. Miedzińskiego.

— Można się zabawić w ułożenie tabelki, który z naszych dygnitarzy jest pytonem

Kaa, niedźwiedziem Balogh, panterą Bagherą...

— Tylko bez stonia Hathi, ołśniewającego rozumem...

— Swoją drogą w procesie Starzyńskiego...

— Tsss, jest na sali jeden urzędnik z magistratu. Poco mieć kosztu procesu...

— Nie cierpie szpicla.

— Jacy szpicle? Dżi są tylko honorowi informatorzy.

— Podobno Maciszewski o trzymuje dymisję.

— Nieprawda. Urzęduje do piero od 6 dni, a kuratorów ZNP zmienia Świętosławski tylko co 3 tygodnie.

(kol.).

## CO MIESIĄC 5-CIO ZŁOTOWE OGNIWO

w łańcuchu zabezpieczenia przyszłości

**KSIAZECZKA  
PREMIOWANA**

**PKO** V SERII

## Min. Grabowski skarży adw. Szumańskiego o zniesławienie

P. A. T. przynosi następujący komunikat urzędowy:

Prokurator sądu okręgowego w Warszawie wniosł do sądu grodzkiego akt oskarżenia przeciwko adwokatowi Wacławowi Szumańskiemu. Powodem oskarżenia jest list wystosowany przez adw. Szumańskiego do ministra Sprawiedliwości Grabowskiego i rozestawiony równocześnie w odtłokach do szeregu osób.

Akt oskarżenia zarzuca adwokatowi Szumańskiemu zniewagę sądów, ministra sprawiedliwości i dyrektora departamentu karnego w min. sprawiedliwości oraz wiceprokuratora sądu okręgowego w Warszawie do spraw politycznych.

Rozprawa sądowa odbyć się ma w najbliższym czasie w 12-tych oddziale sądu grodzkiego w Warszawie. Oskarżenia popierać będzie wiceprokurator Zieliński.

## Lewicka prowadziła jacejkę komuny w lubelskiej szkole średniej

LUBLIN, 20. 11. (koresp. własna). W dalszym ciągu procesu komunistycznego w Lublinie zeznaje, jako świadek, starosta grodzki lubelski, Olearczyk. Świadek stwierdza, iż Lewicka notowana była przez konfidentów już w r. 1934, jako osoba zaangażowana w robotę komunistyczną.

Pozostała część zeznań św. Olearczka sąd wysłuchał przy drzwiach zamkniętych. Również częściowo przy drzwiach zamkniętych zeznawał komisarz policji śledczej, Forjan.

Następnie zeznaje świadek Karczewski, który był słuchaczem Kursu maturalnych. Zeznaje on, iż do organizacji komunistycznej został wciągnięty przypadkowo, gdyż komunistą nigdy nie był, a chciał się zapoznać z komunizmem. Po kilku tygodniach kontaktu z komunistami zaczął udzielać policji informacji o ruchu komunistycznym. Pieniądzy świadek nie brał. Świadek zna kierownika młodzieży komunistycznej, Bienia.

Bień wskazał na Lewicką, jako na komunistkę.

Stalo się to podczas ulicznego spotkania świadka z Bieniem. W czasie tego spotkania Bień wskazał Karczewskiemu przechodzącą Lewicką, nazywając ją działaliczką komunistyczną.

Świadek zeznaje, iż przyszedł pewnego dnia do Bienia na ul. Bychawska 115, do świetlicy, gdzie właśnie odbywało się jedno z zebrani komunistycznej młodzieży (przeważnie szkolnej).

Karczewski wywołał z zebrania Bienia. Ten ostatni, wychodząc pozostał przy drzwiach na pół zamkniętych, tak, że świadek przez blisko 5 minut miał sposobność obserwować uczestników zebrania.

Lewicka, Gutharc, Durakiewicz i Zandberzanka siedzieli na zebraniu. Świadek stwierdza z całą pewnością, że poza wymienionymi było na zebraniu tym 15 osób młodzieży szkolnej.

Karczewski pewnego dnia otrzymał polecenie od Bienia aby zawiadomił zainteresowanych, iż zebranie młodzieży komunistycznej, które zostało wyznaczone również w mieszkaniu Bienia, nie odbędzie się. Świadek, wykonując polecenie, udał się na ulicę Bychawska, gdzie jednakowoż się spóźnił.

Gdy przyszedł na miejsce z bramy wychodziła właśnie Lewicka z koleżankami, należącymi do młodzieży komunistycznej.

Świadek zawiadomił je wówczas, że zebranie nie odbędzie się.

Wobec tych drugoczących dla Lewickiej zeznań, obrona stara się wartościować Karczewskiego zdyskwalifikować. Czyny to jednakowoż bezskuteczne, gdyż odpowiedź świadka są niezwykle logiczne i rzeczowe.

## 100 mil. fr. strat wyrządzą fun na Filipinach

MANILA, 20. 11. Tajfun, który nawiedził wyspy Filipińskie,

był największą katastrofą notowaną w tych okolicach od 25 lat.

Według dotychczasowych obliczeń, zginęło 123 osoby. Cyfra ofiar śmiertelnych ulegnie prawdopodobnie jeszcze zwiększeniu, gdyż z szeregu miejscowości bardziej odległych, nie nadeszły jeszcze informacje o rozmiarach klęski. Straty spowodowane przez tajfun wynoszą olbrzymią sumę przekraczającą sto milionów franków.

Archipelag wyspy Filipińskich znajduje się nadal pod groźbą nowej katastrofy, gdyż, jak przewidują fachowcy na podstawie danych meteorologicznych, zbliża się drugi tajfun, który dotarł do zach. wybrzeży Locun.

## Niedługo zpadnie decyzja w sprawie ghetta w Wlinie

Odbędzie się posiedzenie senatu Unii, w którym poświecone sprawie osobnym miejsc dla studentów żydów.

Rektor wysłuchał w tej sprawie opinii wszystkich dziekanów i zapowiedział w najbliższym czasie wydanie zarządzenia, normującego sprawę miejsc.

Podczas zebrania dyskusyjnego Polskiej Młodzieży Ludowej, odbywają-

cego się w jednej z sal Uniwersytetu Stefana Batorego doszło do zajścia. Młodzież przeciwnie ugrupowań rozpoczęła obstrukcję, wobec czego przedstawiciel rektoratu zebranie rozwiązał.

Przy wyjściu z sali powstała bójka, podczas której paru studentów zostało poturbowanych.

## Włamanie do cukrowni w Gostyniu

W nocy ze środy na czwartek dokonano włamania i ogromnej kradzieży w biurach cukrowni w Gostyniu. Skradziono mianowicie przygotowane w skrzyni do wypłaty pieniądze w sumie 48.000 zł. Złodzieje byli widocznie dobrze poinformowani o stosunkach, oraz o tym, że zamki połączone są dzwonkami alarmowymi, ponieważ nie użyli wytrychów, ani dobranych kluczy do otwierania drzwi, lecz wyrzucili tylko duży otwór w drzwiach i tą drogą dostali się do biura.

W podziemiach kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu w pow. rybnickim 46-let-